

Aktywiści Ostatniego Pokolenia blokują już zablokowaną drogę

20 sierpnia 2024

Ostatnie Pokolenie znowu zadziwia swoimi działaniami: tym razem blokują już zablokowaną drogę i powołują się na artykuł, który mówi coś wręcz przeciwnego, niż oni sami twierdzą.



Nie dość, że cała trasa S8 w Warszawie jest zupełnie zalana, co utrudnia ruch praktycznie w całej stolicy, to do problemów musiało dołożyć swoje trzy grosze Ostatnie Pokolenie. Nie, tym razem nie blokują ulic – nie mogą, droga i tak jest całkowicie nieprzejezdna. Zamiast tego stoją, zresztą po kolana w wodzie, z wielkim banerem. O swoich działaniach oczywiście z dumą poinformowali na portalu „X”.

A czego jeszcze możemy dowiedzieć się z ich konta? Ano tego, że skutki kryzysu klimatycznego niszczą nasze miasta – chodzi oczywiście właśnie o podtopioną S8. By to udowodnić, aktywiści powołali się na artykuł „Gazety.pl”. Szkoda, że wcześniej sami go nie przeczytali – albo i przeczytali, choć raczej bez zrozumienia. „Wzrost temperatury to rosnące ryzyko ekstremalnych zjawisk pogodowych. Naprzemienne susze i coraz gwałtowniejsze i częstsze burze będą się tylko pogłębiać” – możemy przeczytać na „X”. Właśnie pod tym wpisem znajduje się link do artykułu.

Faktycznie, w na stronie Gazeta.pl napisano, że „wraz z efektami zmian klimatu, czyli wzrastającą temperaturą i wilgotnością powietrza, burz w ujęciu globalnym będzie więcej”. W ujęciu globalnym – głównie w Stanach, w regionach tropikalnych i subtropikalnych. Więc raczej nie wpływa to na

„nasze (polskie) miasta”.

A teraz wczytajmy się w tekst – na który, przypomnijmy, powołuje się samo Ostatnie Pokolenie – dokładniej. „[...] Burze, grad, tornada to skomplikowane zjawiska, których powstawanie i przebieg zależy od wielu, także lokalnych, czynników. – zauważa autor artykułu. [...] Wraz z postępem globalnego ocieplenia będą narastać dwa z kilku kluczowych czynników, które są paliwem dla burz: temperatura i zawartość wilgoci w powietrzu. Ale niektóre z innych składników potrzebnych do powstania burzy mogą nie zmieniać się lub nawet osłabić przez zmianę klimatu”.

W tekście podkreślono również, że w Polsce panuje fałszywe przeświadczenie, że trąby powietrzne to zjawisko, które zaczęło się tutaj pojawiać na przestrzeni ostatnich 20 lat. Tymczasem tak wcale nie jest. Trąby obserwowano już w 1535 roku.

W artykule możemy również przeczytać o symulacjach robionych nie na przyszłość, a wstecz. Wynika z nich, że „warunki sprzyjające powstawaniu trąb powietrznych w Polsce nie uległy większej zmianie na przestrzeni ostatnich dekad”. Zaś to, jak dalsza zmiana klimatu wpłynie konkretnie na tornada w Europie, jest obecnie trudne do przewidzenia.

Podsumowując: po prostu nie wiemy, jaki wpływ będą miały zmiany klimatu na częstotliwość i gwałtowność burz. Część badań mówi, że być może jakieś wystąpią, ale to nic pewnego. Czy mierzymy się z globalnym ociepleniem, które może mieć dla nas nieprzyjemne konsekwencje? Być może. Czy człowiek miał na to jakiś wpływ? Być może. Czy burza, która dotknęła Warszawę, jest tego pokłosiem? Mało prawdopodobne. Więc po co tak mydlić oczy, drodzy aktywiści?

Autorstwo: GH

Źródło: NCzas.info